

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

17
Program

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ 5-to Jerska 6.

Dziś, we środę 10-go września 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 7 i 9 w.

1. „Onufry“, komedia w 1 akcie St. Dobrzańskiego.
2. Dział Koncertowy. Uczestniczy cały personel artystyczny.
Występ Marji Piaseckiej, interpretatorki tańców klasycznych (bosonóżki).
Początek o godz. 7 i 9 wiecz.
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4 do końca przedstawienia.

KUPIJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

Znany fabrykant kapeluszy

CH. BIRKHAN

powróciwszy do kraju poleca najnowsze fasony

kapeluszy damskich

WARSZAWA, ulica Bielajska 17,
wejście z bramy.



DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie drukarstwa wchodzące.



Nadeszły Losy LOTERJI NA INWALIDÓW do klasy 4-ej, ciągnięcie 22-go i 24-go września i są do nabycia: w księgarni J. Zawadzkiego, w Składzie Żyrardowskim, u p. J. Krzyżanowskiego (Bank Handl.) oraz u Subkolektorów.

Wynik wyborów.

I.

Niedzielne wybory do Tymczasowej Rady miasta Wilna zasługują na bliższe i wszechstronne omówienie. Zupelnie słusznie mogą być one po-cytywane za początek nowej epoki w życiu naszego miasta, bo położyły koniec całemu szeregowi różnych, na niczem nieopartych opinii, które uważano za słuszne nie tylko w nieorjentującem się w naszych stosunkach Paryżu, ale i nawet w rodzimem naszym Wilnie.

A więc przede wszystkim wybory udowodniły, że Wilno nie jest jakimś międzynarodowym, polsko-litewsko-białorusko-żydowskim miastem, ale grodem polskim, bardziej może polskim, niż wiele miast byłej Kongresówki, nie mówiąc już o Poznańskim i Galicji. Trzydzięści cztery mandaty polskie, wobec czterech, przypadłych nie Polakom, mandaty otrzymane na wyborach przeprowadzonych na podstawie najbardziej demokratycznej ordynacji wyborczej świata dowodnie świadczą, że Wilno jest grodem polskim. Gdzie się podzieli na tych wyborach Litwini, głoszący Wilno za miasto zamieszkałe przez Litwinów; gdzie się podzieli Białorusini, gdzie się podzieli Rosjanie, uznający, że w Wilnie jest najwyższej spora polska kolonia?

Wszystkie międzynarodowe pretensje do Wilna okazały się bluffem. Zrozumieli wreszcie i Paryż i Rada Czerwona, że dawały sobie wmawiać bajdy, rozsiewane przez Litwinów i Białorusinów, zrozumieli, że Wilno—to Polska, nie Litwa i nie Białoruś.

Ten rezultat osiągnięty na wyborach wileńskich zaważy oczywiście i na losach Wilna, a z nim i całego kraju. Potężny głos polskości, rozlegający się z Wilna nie może zostać bez echa. Skutki polityczne wyborów w Wilnie są niesłychanie doniosłe.

Drugim bardzo doniosłym rezultatem wyborów w Wilnie jest ruina tak zwanej orientacji Krajowej. Krajowość jest tak specyficznym, lokal-

nym tworem wileńskim, że poza Wilnem i jego okolicami bliższymi i dalszemi jest nawet zupełnie nieznaną. Są krajowcy dwóch rodzajów: z interesu i przekonania. Krajowcy z interesu, przeważnie ziemianie Kowieńscy, boją się znaleźć w morzu litewskim poza granicami Polski i dlatego propagują ideę tworzenia państwa litewskiego rękami polskimi. Krajowcy z przekonania, głównie inteligencja zawodowa, są krajowcami dlatego, że są romantykami. Jak wiadomo cechą charakterystyczną romantyzmu jest nienawiść rzeczywistości. Romantyk ucieka od życia teraźniejszego, nie rozumie go, nie zna i obawia się. Chętnie zagłębia się w epoki zamierzchłych dziejów, upiększa je, ubarwia. Chciałby życie zatrzymać, cofnąć i nawrócić do tych wyidealizowanych epok ubiegłych. Tak czynią właśnie nasi krajowcy. Dla nich nie istnieje potężny ruch narodowy, który w wieku XIX-ym obleciał całą Europę, powołał do życia świadomego Flamandów i Wallozów, Czechów, Słowaków, Słowianinów, Słowian na Bałkanach, Węgrów, Rusinów, Litwinów. Dla nich Litwa jest podawczym bezpostaciowym, amorficznym bryłką. Nie rozumieją patriotyzmu polskiego wśród mas polskich na Litwie, nie rozumieją żywiołowego pędu tej ludności do połączenia z Polską. Są im im unaj i federacje, żyją ciągle w atmosferze wieku XIV-go czy XVI-go, nie rozumieją pewnych konieczności dziejowych, które życie wytwarza i z sobą przynosi. Udawadniają, że ich koncepcja jest piękna i słuszna i sprawiedliwa. Wszystko to prawda. Ale ta koncepcja jest nieżywcowa. Są idee, które przychodzą na świat zawczasem, są i idee, które przychodzą za późno. Idea „krajowa” jest ideą spóźnioną. Spóźnioną ze względu na ruch narodowy litewski, który od Polski się odzierał i ze względu na żywiołowy pęd ludności polskiej, która organicznie do Polski dąży. Na Litwie (jak słusznie zaznaczył jeden z działaczy litewskich) odbywa się proces chemiczny. Proces ten nazwałbym chemicznie dyssocjacją elementów dotychczas tylko z sobą pomieszanych,

ale nie połączonych. Dziś nastąpiło zróżnicowanie i żadne najpiękniejsze hasła tego procesu nie wstrzymają. Kłęska listy № 2, kłęska wprost bezprzykładna może otworzyć wreszcie oczy naszym krajowcom-romantynom. Trzeba żyć i życie rozumieć.

Krajowców naszych spotkało niepowodzenie i kara. Kara za gmatwanie wszystkich spraw w b. Komitecie polskim, za czasów okupacji, kiedy nie można było kroku zrobić, bez pogroźek, obaw rozłamu, secesji. Obecna kłęska krajowców nie jest jednak bynajmniej ich śmiercią. Romantycy są nieoprawni i nigdy niczego nauczyć się nie potrafią. Krajowość więc u nas zostanie, ale straciła podstawę. Pozostaną wodzowie —niema (a zresztą i nie było) armji.

Z kłęski naszych krajowców wyelagną może odpowiednie wnioski i niektórzy politycy Królestwa Polskiego, nie znający naszych stosunków, a wierzący ślepo informacjom naszych krajowców, lub zbyttnio zapatrzonych w historję. Wielu profesorom uniwersytetnym zdaje się, że znać sprawę Litwy w wieku 14, 15 lub 16 jest to mieć kwalifikacje do politykowania na Litwie w chwili obecnej. Stąd to biorą początek wyidealizowane poglądy na możliwość powtórzenia unaji, unaji, której nie chce Litwa, a którą chcą narzucić Litwie krajowcy i profesorowie historji.

Lista dziesiąta, konsekwentnie ze stanowiska klasowego—proletariackiego przeciwstawienie listy № 1 również poniosła porażkę. W Wilnie dla socjal demokratów miejsca niema. Zbyt świeże są wspomnienia „władztwa indna”, zbyt złe z doświadczenia słodczyce raju socjalistycznego, aby mogła ona liczyć na powodzenie. Huczek robiony przez listę № 10 tą przed wyborami był zupełnie sztuczny i z góry można było przewidzieć jego wyniki.

Zblokowanie listy № 2 i № 10 nie przyniosło i nie mogło przynieść rezultatu. Zblokowanie wszystkich list polskich nie przyniosłoby również nic więcej. Sądzi się, że do niego nie doszło, a nie doszło z winy dwójki i dziesiątki. Zresztą sprawa to dziś przebrzmiała.

F. Z.

Sprawy polskie.

Lwów w obronie Galicji Wschodniej.

Z powodu niepokojących wieści w sprawie Galicji wschodniej rada miejska we Lwowie z prezydentem Neumannem na czele wysłała do p. Clemenceau telegram następującej treści: «Najwyższa rada w Paryżu. Rada miasta Lwowa, stolicy Małopolski, ma zaszczyt zwrócić się do Waszej Eksceleencji imieniem wszystkich miast i milionów włościan polskich, zamieszkałych w Galicji wschodniej z prośbą, aby Rada pięciu raczyła zdecydować ostatecznie i bezwarunkowo połączenie Galicji wschodniej z Rzeczpospolitą Polską.

Oby święta pamięć naszych synów i braci, którzy poświęcili swoje życie dla idei tego połączenia tak samo, jak wielcy bohaterowie francuscy przelali krew swoją za połączenie Alzacji i Lotaryngji, wspaniałego Strassburga, przemówiła za naszą sprawą.

Składamy z największym zaufaniem losy nasze w ręce Waszej Eksceleencji, najlepszego syna Francji, który poświęcił całe swoje życie dla wolności i jedności swojej sławnej Ojczyzny.

Podp. Józef Neumann, prezydent m. Lwowa.

Podobne depeze wysłano do pełnomocników Francji, Ameryki, Anglii, Włoch i Japonji.

Pomyślny zwrot.

Według najświeższych wiadomości, otrzymanych z Paryża, sprawa Śląska cieszyńskiego przedstawia się dla nas pomyślnie. Wymowne orędowanie Paderewskiego i Dmowskiego odniosło skutek, jakiego należało się spodziewać. Zresztą Cześć sami przyznali się do chwiejności rnych argumentów, odmawiając podczas rokowań krakowskich zgody na plebiscyt. Odmowa ta wywołała bardzo nieprzychylnie dla nich usposobienie, zwłaszcza u Amerykanów.

W dniu 8 bm. wrócił z Paryża do Cieszyna przewodniczący rady naro-

dowej p. Płatkowski. Udzielił on redakcji «Dziennika Cieszyńskiego» informacji o stanie sprawy polskiej w Paryżu, przyszedł oświadczyć, że konferencja pokojowa liczy się obecnie z Polską jako z najsilniejszym czynnikiem na wschodzie. Spowodował to rozwój stosunków wewnętrznych w Polsce, a zwłaszcza siła zbrojna Polski. Sprawa Galicji wschodniej jest zasadniczo pomyślnie załatwiona. Polska otrzyma mandat uregulowania tam stosunków. Kwestja Śląska Górnego ma w Paryżu wielkie zrozumienie. Wiadomość o powstaniu wywołała tam ogromne wrażenie. Różni przedstawiciele ententy, którzy przypatrywali się zajściom na Śląsku, oświadczyli, że plebiscyt byłby teraz nonsensem, gdyż Górny Śląsk we formie krwawego plebiscytu rozstrzygnął już o swojej polskości.

Były minister Wasilewski posłem.

Wedle informacji prasy warszawskiej b. minister Wasilewski ma otrzymać niebawem nominację na posła polskiego w Estonji i Łotwie.

Układ z Petlurą.

Wznawiony we Lwowie dziennik ukraiński «Wpered» twierdzi, że umowa co do rozjemstwa z Petlurą zawiera postanowienie co do linii demarkacyjnej, a nadto zobowiązanie rządu polskiego dostarczenia Petlurze 300,000 zaboi. Te ostatnie już odesłano jakoby do Kamieńca Podolskiego.

Wypadki, rozgrywane się obecnie na Ukrainie, zmuszają nasz rząd do tajemniczych wycokań. Zawarty z dowódcą naczelnym armji Petlury rozjem jest natury wyłącznie wojskowej, może być w ciągu 5 dni wypowiedziany i nie zawiera żadnych zobowiązań natury politycznej. To też nie może być mowy o ustąpieniu przez nas petlurcom Dubna, Równego i Żytomiersa (do którego aresztą wojska nasze nie dotarły), jak ogłosiło światu Biuro ukraińskie w Szwajcarii, ani też o dostarczeniu przez nas władze wojskowe amunicji dla armji Petlury.

Intrygi czesko-ruskie.

Jak twierdzi «Słowo Polskie», w Czechach t. orzy się brygada ruska, która ma być przeniesiona na Rusz Zakarpacką. Brygada ma liczyć 6000 żołnierzy i składa się przeważnie z jeńców włoskich. Celem brygady jest uderzenie na Borysław i uzyskanie połączenia z Denikinem.

Mińszczyzna — „iskoni ruskiej kraja”.

«Miński Kurjer» donosi: «Zarząd gub. Ziemstwa Mińskiego odniósł się do władz centralnych Państwa Polskiego z protestem przeciwko rozwiązaniu Ziemstwa gub. mińskiego. Zarząd Ziemstwa uważa polskie władze za władze okupacyjne i powołują się na Paragraf 43 Konferencji Haaskiej wzbraniający okupantom rozwiązywanie organów samorządu miejscowego. Ziemstwo rosyjskie jest niewzruszone w swoim poglądzie na ziemię Mińską, jako na ziemię rosyjską. Podobne stanowisko zajmowali działacze ziemstwa za czasów rosyjskich, z tą jednak różnicą, że wtedy wysługiwali się okupantom — Niemcom.

Posel polski w Chrystjanji.

Data 26 sierpnia poseł Polski w Chrystjanji podczas uroczystej audjencji wręczył królowi listy uwierzytelniające.

Po wygłoszeniu przez p. posła Pruskiego krótkiego przemówienia, król wyraził najszczerze powitańskie słowa z powodu odrodzenia Polski, przesyłając serdeczne pozdrowienia nacelnikowi państwa, dał wyraz niepełnej nadziei, iż oba kraje zbliżą się coraz bardziej do siebie.

W dalszej prywatnej nader łaskawej rozmowie wykazał król głęboką znajomość naszego kraju i stosunków wewnętrznych Polski.

Przy końcu audjencji został przed-

stawiony królowi sekretarz poselstwa — p. Sokolowski.

Kursy dla prolegentów.

Zarząd Okręgowy Warszawski Polskiej Macierzy Szkolnej postanowił jaknajrychlej powołać do życia kursy przygotowawcze dla amatorów — prolegentów, aby w ten sposób ofiarnikom, chcącym chętnie enieść wśród szeregu kaganiec oświaty, lecz nie znających dostatecznie techniki prelegentkiej i właściwych metod pracy — ułatwić spełnienie zamiarzeń.

Zarazem postanowiono stworzyć, w Warszawie tymczasem, «Instytucje stałych odczytów popularnych» na wzór budapeszteńskiej «Uranja», gdzie szerokie warstwy pracujące, za minimalną opłatą, mogłyby w szeregu barwnych opowiadań, obficie ilustrowanych przezroczkami i obrazami ruchomymi, zapoznać się z różnymi gałęziami wiedzy ogólnej, ze sprawami aktualnymi, historją własnego kraju, wypadkami światowymi, sławiskami przyrody i t. p.

Co mówi senator Morgenstau.

U rabiaa częstoskowskiego odbył się «bankiet» na cześć p. Morgenstaua, który wskutek narzekania żydów według żargonówek — rzekł im na pocieszenie: «Niestety w Polsce jest antysemityzm; w Ameryce nie znajduje się zebrań z udziałem choćby 20 osób, na którym nie byłoby tendencji antysemitycznych».

Konfiskata majątku na obszarze plebiscytowym.

Władze niemieckie na obszarze plebiscytowym Prus Królewskich, Warmji i Mazowsza już dzisiaj ściągają od Polaków tak zwany podatek majątkowy, obciążający aż do 80 proc. majątku, a równający się w rzeczy samej konfiskacie majątku.

Władze niemieckie dopuszczają się tem postępowaniem nowego gwałtu na uciskanej i gnębionej ludności polskiej, każąc jej płacić koszty wojenne niemieckie i konfiskując jej majątek, zaim plebiscyt zadecyduje, do którego państwa ludność ta będzie należeć.

Cel nowego tego gwałtu niemieckiego jest aż nadto przejrzysty. Władze niemieckie rozumieją, że skoro ludność już zapłaci podatek wojenny, natenczas będzie miała jeden, i to bardzo ważny powód mniej do opowiedzenia się za Polaką. Skoroby zaś ludność ta mimo to oświadczyła się za przynależnością do Polski, to przynajmniej starb niemiecki zostanie zasilony, a Polsce przekaże się biedaków.

Spodziewać się należy, że rząd polski jak najenergiczniej wystąpi przeciw nowemu temu gwałtowi niemieckiemu.

Robotnicy polscy do Francji.

Data 3 b. m. została podpisana w ministerjum spraw zagranicznych przez upelnomocnionych przedstawicieli, ze strony polskiej przez p. wiceministra Skrzyńskiego, ze strony francuskiej przez charge d'affaires p. Fonchet, konwencja w przedmiocie emigracji i imigracji robotników. Konwencja była wypracowana z inicjatywy ministerjum pracy i opieki społecznej, której delegat p. Kisiel jeździł do Paryża. Tekst ostateczny ustalono w Warszawie w ministerjum spraw zagranicznych w porozumieniu z delegatami francuskiego ministerjum pracy, p. Onalide'm i pułk de Villmont.

Mnich Witalis.

Ujęty w Dubnie głośny agitator polakołoterzy za czasów caratu rosyjskiego mnich ławry pocznajowskiej, Witalis został przywieziony do Polski i internowany w fortecy w Dęblinie. Do dyspozycji jeńca oddano dogodnie mieszkanie i udzieleno mu znacznej wolności, pozwalając na prowadzenie korespondencji. Bliższemu otoczeniu Witalis oznajmił, że będzie czynił starania o wyjazd do miejscowości, zajętych przez wojska armji Denikina, ponieważ tam ma rozpocząć propa-gandę przeciw bolszewikom.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Bitwa pod Pięłgrzymowicami.

Gazety niemieckie donoszą z Rybnika na Śląsku, że walki z Polakami trwają w dalszym ciągu. Oddziały polskie zaatakowały Pięłgrzymowice, lecz zostały odparte. Śród powstańców w tej okolicy byli jakoby żołnierze, ubrani w mundury francuskie.

Sprawa Śląska a ententy.

«Times» donosi, że mocarstwa sprzymierzone będą się w końcu przyszłego tygodnia naradzały i powzią decyzję w sprawie Górnego Śląska. Druga misja koalicyjna przyjedzie wkrótce na Śląsk. Będzie ona miała za zadanie wysłuchanie opinji przedstawicieli obu narodowości: niemieckiej i polskiej.

Agitacja niemiecka na Śląsku.

Z Prus Zachodnich donoszą: Niemcy w powiecie kwidzyńskim agitują w bardzo sprężysty i systematyczny sposób. Ze wszystkich partji politycznych utworzyło się zrzeszenie agitacyjne p. n. «Arbeitsgemeinschaft der politischen Parteien». Prezesem jest adwokat Goerdner. Po wsiach urządzają Niemcy wiece w środy i soboty.

Na wiecach zohydza się Polaką i polskie rządy, głoszące, że w Polsce będzie panował kant i klerykalizm. Na wiece te sprowadzają sobie agitatorów ze wszystkich stron Niemiec. Nacząnciele agitują na swój sposób pomiędzy działwą szkolną i to tak skutecznie, że dzieci nie chcą znać swych własnych polskich rodziców. W tej agitacji bierze czynny udział Heimatschutz i tamtejsza szkoła podoficerska. Codziennie chodzą niemieccy żołnierze z muzyką po ulicach i śpiewają: «Ich bin ein Preusse» oraz «Deutschland, Deutschland ueber alles». Przy każdej okazji urządzają t. zw. Abschiedsballe, chociaż bynajmniej nie mają zamiaru opuścić powiatu kwidzyńskiego. Oprócz tego rozstawiają agitatory po całym powiecie 2 do 4 razy tygodniowo różne proklamacje i odczyty.

Stanowisko rządu w sprawie Śląska.

Ze źródła kompetentnego informują, że w sprawie Górnego Śląska linja postępowania rządu polskiego, mianowicie bacznie, aby nie dać się sprokować Niemcom, dającym wszelkimi sposobami do wciągnięcia nas w nową wojnę, okazała się uzasadnioną i musi wywrzeć skutki dla nas pomyślne. Choć wojskowa interwencja ententy na Śląsku jeszcze nie nastąpiła, to jednak działalność komisji, tam wysłanych przez państwa sprzymierzone, zaczyna osiągać skutki widoczne. Niemcy występują mniej butnie i liczą się z obecnością niepożądanych gości, kontrolujących ściśle ich czyny.

Zresztą nadszycie na Śląsk międzysojuszniczych oddziałów wojskowych jest sprawą bliskiej już przyszłości.

Kontredans wojenny.

Kto uważaie śledzi przebieg wypadków na frontach antybolszewickich, ten dostrzegł dziwny objaw tej wojny — mianowicie, że oprócz frontu polskiego inne armje, czy to gen. Judenicza, czy to Kolczaka lub Denikina uprawiają pewien rodzaj kontredansu wojennego.

Walczące przeciwko sobie armje to cofają się, to znówu sprzechodzą na miejsce przeciwnika. Dotychczas jednak żadna ze stron nie osiągnęła decydującego zwycięstwa. Jak długo potrwa jeszcze ten szarwono-biały tańec, przewidzieć trudno, widoczne

jest tylko, że bolszewicy mają jeszcze pewien zasób sił.

Jedynie na froncie polsk'm szęście nie sprzyja jakos bolszewikom. Nie bacząc na wszelkie najkategoryczniejsze rozkazy Lenina lub Trockiego, przepisujące czerwonej armji «za wszelką cenę utrzymać tę lub ową miejscowość, przedsięwzięcia te kończą się zwykle fiaskiem; bolszewicy żołnierze nie zdolni są wykonać rozkazów swego dowódcy i smuszeni bywają zwykle do opuszczenia tych właśnie miejscowości, które najusilniej bronione być miały.

Na lewym skrzydle frontu naszego oddziały nasze dotarły już do Dźwińny, zmuszając bolszewików do opuszczenia lewego jej brzegu na przestrzeni od Dźwińska do Druji. Poniżej wycofali się oni za Beresyną.

Rozbita w czasie ofensywy polskiej czerwona armja, dotychczas jeszcze nie może się należycie uporządkować i uzupełnić. O jakichkolwiek krokach zaczepnych ze strony bolszewików na froncie polskim, celem ponownego opanowania opuszczonego terenu, narazie mowy być nie może. Obecnie bolszewicy na froncie naszym przybiorą niezdowodnie postawę defensywną, kierując wszystkie swe siły na front denikinowski.

Jak zdobyty został Bobrujsk.

Zdobycie tego ważnego i ufortyfikowanego punktu strategicznego przypadło w udział grupie wojsk wielkopolskich gen. Konarskiego. Bolszewicy, chcąc utrzymać miasto i przyczółek mostowy za wszelką cenę — skupili tu znaczne siły z zamiarem uporczywej obrony.

W wigilję ataku przybyła kompanja czołgów (tanków) aby przełamać fortyfikacje nieprzyjacielskie bez narażenia naszej piechoty na zbyt znaczne straty.

Podstawą operacji była linja Tarkowice — Staryki — Osów do Głuszy na srobie stłuckiej. Kawalerja atakowała nieprzyjaciela od południa i południo-zachodu, celem odciągnięcia mu odwrotu na Żłobin.

Lewe skrzydło pod dowództwem dzielnego pułkownika Szylinga, napotkało przez silnego oporu przeciwnika jeszcze trudności techniczne. W ciągu 2 godzin saperzy pod ogniem ustawili 3 mosty na rzecę Wolczance, co umożliwiło otoczenie tutaj nieprzyjaciela i zdobycie przez jeńców — 2 armiat i kilkunastu karabinów maszynowych. Centrum ataku spoczywało w ręku pułkownika Bresani, atakującego wroga od zachodu. Podczas gdy część kolumny absorbowwała działającą tutaj pociąg pancerny bolszewicki — druga część mając przed sobą czołgi — prowadziła właściwy atak na miasto.

Z hukiem i przerażającym traskiem łamanych po drodze drzew ruszyły naprzód potworne kolosy, ślejąc ogniem swych strzelaic na osłupionego tym widokiem nieprzyjaciela. Ujrzawszy z jaką bronią mają do czynienia — bolszewicy rozpoczęli odwrot.

Zatakowany z 3 stron i pędzony przez piechotę i czołgi nieprzyjaciela uciekł do miasta w popłochu i dalej, kto żyw, za Beresynę. O godz. 1 w południe wojska nasze wkroczyły już do miasta, za nimi zaś posuwały się załadowane i spracowane czołgi.

Dziarski wygląd wojsk naszych i poraz pierwszy widziane tutaj czołgi, zrobiły na mieszkających olbrzymie wrażenie, a u ludności polskiej zroszmiły entuzjazm i wzruszenie. W bratnich szeregach wkraczających wojsk, witano tutaj swych zbawców i oswobodzicieli.

Ze świata.

Jeżozze jeden konflikt.

«Telegraphen Compagnie» donosi z Paryża: W kołach dyplomacji włoskiej utrzymuje się uporczywie pogłoska, że między Paryżem a Londynem przy-

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Uzi: Mikołaja.
Istre: Piotra i Jacka.
Pojutrze: Walerjana.
Wschód słońca—o g. 4 m. 52
Zachód słońca—o g. 7 m. 5

Z WILNA.

— Zjazd Komisarzy. Komunikują nam, że dnia 11 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd Komisarzy Powiatowych Okręgu Wileńskiego.

— Komitet Obchodu Uroczystego Otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zwraca się do obywateli miasta Wilna z uprzejmą prośbą by ci, którzy mają możliwość udzielenia (bezpłatnie lub za opłatą) dla przyjeżdżających gości honorowych na czas uroczystości inauguracyjnych (9—15 października) mieszkań lub pokoi, zechcieli niezwłocznie (do dnia 20 września) porozumieć się z Komitetem Obchodu przez Kancelarię Uniwersytecką (Sto Jańska 26—godziny przyjęć w dniu poprzednim od 9 do 3 po poł.).

Skład Komitetu: Hr. Antoni Tyczkiewicz (Prezes), Prof. Ferdynand Rusczyk, Dr Władysław Zakorski.

— Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie. Od p. E. Węslawskiej otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Pańom, które tak gorliwie pracowały w Komitecie Narodowej Organizacji Wyborczej Kobiet Polskich donoszę, że z Centrali Warszawskiej otrzymałam zawiadomienie, iż w najbliższym czasie, przybędzie do Wilna przedstawicielka Zarządu Centrali, by zorganizować u nas filję «Narodowej Organizacji Kobiet Polskich».

Rozszerza się ona po całej Polsce, obejmuje Kobiety wszystkich sfer i warstw, skupionych w organizacjach oświatowych społecznych, filantropijnych, zawodowych, lub nie należących do żadnych organizacji, ale przejętych do głębi miłością Ojczyzny, gotowe służyć sprawie narodowej i bronić praw Narodu zawsze i wszędzie, gdziekolwiek okaże się tego potrzeba.

Stowarzyszenia Kobiety chcące należeć do nowej organizacji, powinny by za wczasu wybrać delegatki, mające wziąć udział w naradzie organizacyjnej. O przybyciu milnego gościa zawiadomię tą samą drogą.

Emilja Węslawska.

— Polski Teatr Nowoczesny. — Program Teatru Nowoczesnego produkowany dzisiaj — zyskał ogólne uznanie. Na interesującą całość widowiska składa się komedia St. Dobrzańskiego «Onufry», oraz dział koncertowy.

Nadto wystąpi utalentowana interpretatorka tańców klasycznych Marja Piasecka ułożona artystką sceny Wileńskiej p. Helena Łodzińska. Zespół baletowy pod kierunkiem J. Ciesielskiego wykona efektownego czardasa.

We czwartek — zmiana programu. Wystawiona zostanie melodyjna operetka W. Rapackiego «Próba miłości», oraz zmieniony dział koncertowy.

W przygotowaniu «Rajskie Jabłuszko», operetka Offenbacha.

W poniedziałek nadchodzący odbędzie się zakończenie sezonu.

Początek widowisk o g. 7 i 9 w. Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 4-ej godz. wiecz. do końca przedstawienia.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratnowym) w przyszły piątek d. 12 września, daje «Wieczór dramatyczny», a na program złożą się: «Jesiennym wieczorem», obrazek sceniczny w 1 akcie G. Zapołskiej i «Bar-karola», obrazek dramatyczny w jednej odsłonie M. Gawalewicz.

W tym ostatnim, w roli «Róży», wystąpi po raz pierwszy na scenie Teatru Ludowego w Wilnie, nowozangiżowana artystka dramatyczna, znana już Wilnu z działalności artystycznej na scenie Teatru «Lutnia», p. Helena Łodzińska.

Wogóle w piątkowym programie wezmą udział wyłącznie pierwszorzędną sily czyli filary Teatru Ludowego, a mianowicie: PP: Z. Mojska, H. Łodzińska, O. Czajkowska, L. Wollejo i K. Wiśniowski.

Wieczorem dwa przedstawienia. Początek pierwszego o g. 6 i pół wiecz. Początek drugiego o 8 i pół wiecz.

Bilety nabywać będzie można w kasie Teatru Ludowego; we czwartek t. j. jutro od g. 1 do 6 wiecz., a w piątek czyli w dzień przedstawienia od 10 rano.

Dla żołnierzy 20 proc. ustępstwa.

łotenie, jakie wytworzyło się wskutek długiego milczenia Rumunii, która nie dała żadnej odpowiedzi na noty, do niej wystosowane. Dziennik twierdzi, że są zamierzone ostre zarządzenia względem Rumunii, ewentualnie zerwanie stosunków dyplomatycznych.

O monarchję Habsburską.

Prasa francuska donosi o niezwykle czynnych zabiegach członków dynastji Habsburskiej co do wkrzeszenia monarchji nadduńskiej. Przedstawiciele rodowej szlachty i arystokracji z ks. Windischgrattem, hr. J. Andrassym i hr. Czerninem na czele wszelkimi siłami wspierają te zabiegi.

Celam całej propagandy monarchistów austriackich jest obecnie utworzenie, pod protektoratem Ekatety «Konfederacji nadduńskiej», aby przeszkodzić «balkanizacji» Europy środkowej.

Ponieważ różne narodowości, które miałyby być skonfederowane, nie odczuwają bynajmniej ochoty do współzycia, potrzebny więc było «powagi» wyżej, a powaga ta ma być jednym z członków dynastji Habsburgów. Monarchiści zgadzają się na to, że arcyksiążę Józef jest najpopularniejszym z Habsburgów na Węgrzech, arcyksiążę zaś Salwator—w Austrii. Prawdopodobnie jednak zgodzono się po prostu na restaurację władzy byłego cesarza i króla Karola. Stronicy jego twierdzą, że w ciągu roku zasiądzie zaów na tronie.

Sianowisko zaś Ekatety w tej sprawie jest dla Habsburgów przyjazne.

Zasłużona kara.

Rząd niemiecki zapłacił milion franków w złocie za zamordowanie w Berlinie sierżanta francuskiego Manheima.

Pieniądze złożono we francuskim Czerwonym Krzyżu.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 4 września.

Sezon polityczny pomimo lata, które tege roku opóźniło się i dopiero się zaczyna, w pełni. Widać to szczerze w Warszawie, która pulsuje, tętni życiem, intryguje. Wszak żyć było można czystem powietrzem wai, dziś się jest przepojonym troskami, obawami, obarczonym szeregiem spraw, których aktualność mówi za siebie.

Sezon polityczny trwa, lubo Sejm się w terminie ustanowionym na 16 bm. nie zbierze. To pewna. Mówią, iż rząd swoją propozycję tłaemazy nieprzygotowaniem odpowiednich projektów ustaw. Mówią, iż oczekuje się tymczasem ostatecznego rozstrzygnięcia pasujących się wpływów politycznych—dość, iż sobotni konwent senatorów zdecydował, czy Sejm ma się zebrać 30 września czy też dopiero 7 października. Chyba, że saszyby wypadki, w których głos Sejmu musiałby rozbrzmieć donośnie. A to nie jest wykluczone...

Sprawa Górnego Śląska bynajmniej dobrze nie stoi. Ekatety, wóród której dotąd tylko Anglia ratyfikowała traktat pokojowy — a wiadomo, iż do wprowadzenia w życie postanowień traktatowych, nieodzowna jest ratyfikacja przez trzy mocarstwa i dwa państwa interesowane—Francja zaś, a może i Włochy ratyfikować go mają niebawem—owóz ententa pomimo wszystko nierychło będzie mogła pozytywnie interwenjować na rzecz nieszczęsnej ludności. Tymczasem zaś Niemcy wszelkimi sposobami starają się Polskę sprowokować do czynnego wystąpienia: widać to w ich postępowaniu wobec Śląska, widać w fortyfikowaniu elementów germanofilskich na Litwie, widać w usiłowaniu wytworzenia sojuszu rosyjsko-niemieckiego, swróconego frontu przeciwko Polsce.

Niewątpliwie w takich interesie leżałoby także wytworzenie stanu walki pomiędzy Polską a Czechami. Infor-

macje, które nas za pośrednictwem PAT-a doszły w sprawie Śląska Cieszyńskiego, są niedokładne, a niekiedy z gruntu fałszywe: PAT czerpie informację z wiedeńskiego biura korespondencyjnego, które w naszych sprawach jest bardzo stronnicze na naszą niekorzyść. Owóz wedle prasy francuskiej, sprawa Śląska Cieszyńskiego, została rozstrzygnięta na naszą korzyść w podkomisji polskiej, pozostającej pod przewodnictwem generała Leron'a. Podkomisja jednomyślnie doszła do wniosku, iż Polsce należy się nie tylko powiat cieszyński i bielski, ale także całe Zagłębie karwińskie z wyjątkiem dwu gmin: Pietwałdu i Grubszowa, tudzież z wyjątkiem południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego (rejon Jabłonkowa), aby Czechy miały połączenie z Słowacją. O plebiscycie w powiecie frysztackim t. j. w Zagłębiu węglowym karwińskim mowy nie było; koncepcja ta na podkomisji zupełnie się nie utrzymała. W tem leży przyczyna, dlaczego Czesi podnieśli taką wrzawę i rozwinęli tak zacieklą agitację. Nie jest to jeszcze ostateczne rozwiązanie sprawy. Głos decydujący małeć będzie do komitetu czterech.

Wielka to zasługa Dmowskiego, który dzięki swej zręczności politycznej uzyskał tak znaczący sukces dyplomatyczny. Tem boleśniej było dla Benesa dowiedzieć się o przykrym rezultacie iż jednocześnie podkomisja Leron'a dała mu do poznania, iż w przeciwstawianiu do jego nieprzejdnego stanowiska względem Polaków, Dmowski stawał na stanowisku konieczności porozumienia polsko-czeskiego przeciwko Niemcom.

Ziemia Czerwieńska i jej los do tej chwili nie zdecydowany. Wysuwają się nowe, coraz to nowe koncepcje—jedno pozostaje już niewzruszalne: oto o żadnej samostielnej Ukrainie, o odwołaniu części Małopolski od całości kraju niema już mowy. Są jedynie dyskusje, w jaki sposób można zabezpieczyć prawa mniejszości narodowych, w jakich rozmiarach ma być nadana owa autonomia Ziemi Czerwieńskiej.

A o tyle rzecz ta jest obecnie zagadnieniem aktualnym, iż został, jak wiadomo zawarty militarny rozejm pomiędzy naszymi wojskami a oddziałami Petlury. Opinią polską jest wysoce zaniepokojona treścią tego rozejmu. Będzie i on w sobotę przedmiotem debat konwentu senatorów. Wojska nasza dotarły do Korca i Szepetówki na Wołyniu. Podchodziły pod Zwiszel, który przed opuszczeniem bolszewicy zupełnie zrujnowali, spalili a ludność całą, o ile ona nie uciekła, wymordowali. Tymczasem głośnie słuchy chodzą, iż Polacy coinać mają swe awangardy na linję Horynia (rejon Sławuty), a także bliżej Małopolski cofnąć się nad Zbrucz. Nie koniec tym pogłoskom: o to Polacy mają dostarczyć Ukrainie nafty, benzyny, zwrócić 200 wagonów cukru, zdobytego na bolszewikach, a również całą broń zdobytą na bolszewikach. Takie pogłoski kursują w kręgach politycznych cytuję je tutaj aby wskazać jak bardzo opłaja polityczna jest zaniepokojona rokowaniami. Tembardziej, że z Ukrainy napływają autentyczne wiadomości, iż powycofamiu się bolszewików i zajęciu miast przez petlurowców ap. Żytomierza, dokąd wkroczyły oddziały ruskie galicyjskie, siczownicy galicyjscy, respektując nadmierne żydów, rozpoczęli gwałtowną agitację przeciwko Polakom jako rzekomo największemu wrogowi Ukrainy.

Raczej porozumienie z Denikinem, Kołczakiem lub nawet bolszewikami, ażeili z Polską—co hasło, szerzące się obecnie wśród gwszersz Ukrainy, którą pewne koła polityczne polskie fortyfikują wszelkimi siłami i wszelkimi sposobami.

Tak się w kilku zdaniach przedstawia biuletyn polityczny jednego dnia.

szło do poważnego konfliktu w sprawie Syrii. Lansing uznał za stosowne zacharować obu stronom swoje pośrednictwo.

Kwirynął rokuje z Watykanem.

«Stampa» podaje ze źródła antenetycznego, że rząd włoski rozpoczął z Watykanem rokowania w sprawie stanowczego porozumienia.

Nastroj na tyłach Kołczaka rewolucyjny.

Z Moskwy donoszą, iż w Samarze zbuntowali się żołnierze II pułku piechoty Kołczaka i po zaareztowaniu oficerów schwytili władzę w swe ręce. Nastroj ludności na tyłach Kołczaka rewolucyjny.

Protęst Serbji.

Pisma wiedeńskie podają co następuje:

Serbia pójdzie za przykładem Rumunii i nie podpisze traktatu pokojowego z Austrią. Rząd belgradski nie może uznać postanowień traktatu o ochronie mniejszości, ponieważ postanowienia te są naruszeniem praw suwerenności Serbji.

Nowe barbarzyństwo bolszewickie.

Z Finlandji donoszą, że Bronsstejn-Trockij wydał rozkaz rozstrzelania dzieci i rodziców tych oficerów, którzyby uciekli z szeregów czerwonej armji.

Dobrze zarobili.

Jak się okazuje bolszewicy węgierscy, likwidując swe rządy na Węgrzech, zrabowali z kasy państwowej 25 milionów koron, którą to sumę dobrze schowali, tak że władze obecne osadziwszy bolszewików w więzieniu, poszukują zrabowanych sum.

Udział Focha w posledzielu Rady Najwyższej.

W środę bawił w Paryżu marszałek Foch, który brał udział w konferencji Rady Najwyższej. Zastanawia no się nad akcją wojskową na wypadek, gdyby Niemcy nie zastosowali się do paragrafu 61 traktatu pokojowego. Paragraf ten, jak wiadomo dotyczy rozbrojenia armji niemieckiej.

Pogłoski o dyktaturze angielskiej.

Wiedeński «Acht Uhr Blatte» donosi z Budapesztu: Koła zbliżone do misji angielskiej twierdzą, że koalycja zdążyła do zaprowadzenia dyktatury angielskiej na Węgrzech. Dyktatorem miałby być szef misji angielskiej na Węgrzech, Gordon.

Amerykański kapital praca.

Przybyła niedawno na Górny Śląsk delegacja kapitalistów amerykańskich prowadzi układy co do wykupienia zakładów metalurgicznych na rzecz trustu stalowego, działającego w Ameryce.

Denikin w Kijowie.

Jak się dowiadujemy, wojsko generała Denikina zajęło Kijów, wyparłszy stamtąd szczerpy atamana Petlury, którego zdradziły pułki siczowników galicyjskich.

Denikin oświadczył, że nie uznaje Petlury, natomiast jest w porozumieniu z Petruszewiczem i jego rządem w Galicji Wschodniej.

Ofiarność króla włoskiego.

Król włoski oddał na rzecz państwa wszystkie swe dobra, wille i zamki. Zamki użyto na schroniska dla inwalidów i starców; dobra królewskie rozdzielono pomiędzy rolników.

Niezadowolone z Rumunji.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Według «Echo de Paris». Najważsza Rada baćala po-

Z prowincji.

Z Mińszczyzny.

«Goniec Miński» stwierdza fakt że ludność katolicka Mińszczyzny energicznie się zabiera do rewindykacji kościołów katolickich, zrabowanych przez Rosjan w latach 1865—66. Stuzną przy tem czyni «G. M» uwagę, że posiadanie osiągnięte przez Rosjan drogą nielegalną t. j. za pomocą rabunku, przedawnieniu nigdy nie ulega.

Dobry przykład daje pod tym względem ludność katolicka północnej części pow. mińskiego. Wszczęto tam pod kierownictwem księdza proboszcza Obrockiego, energiczne starania u Naczelnicy Władz Polskich co do zwrotu dwu kościołów, wydartych w roku 1865—66: Cholańszczyźnie, gdzie, wraz z kościołem zabrano cudowny obraz Matki Boskiej, tudzież w Gródku-Chmarnym. Szczególnie ciekawe są dzieje kościoła w Gródku, zabranego w 1865. r.

Adam Chmara, ostatni (jak dotąd) wojewoda miński, właściciel Gródka w obawie, aby rząd moskiewski nie wydarł ludności świątyni katolickiej, wznosił w r. 1859 swym kosztem w Gródku cerkiew schizmatyczną, dnią na wyniosłości położoną. Nie uchroniło to jednak naszej świątyni od ra-

banku: w r. 1865 zabrano na wiarę carską i kościół.

Miał odtąd Gródek dwie cerkwie prawosławne i tylko wspomnienia po kościele katolickim. Nabożeństwa prawosławne odbywały się w dawnym kościele. Cerkiew nowa stała pustką, jako zbyteczna.

W Hajnie, (pow. borysowski) odbyło się w niedziele, dn. 24 sierpnia pierwsze nabożeństwo w restytuowanym kościele miejscowym. Tłum wiernych przepelnił świątynię i ze łzami radości wysłuchał Mszy świętej.

Hajna posiada kościół, jeden z najdawniejszych na Litwie i Białorusi, zbudowany, wraz z siedmiu innymi, już w r. 1387.

Sprawy gospodarcze.

Izba Handlowa Polsko-Belgijska.

Dnia 19-go b. m. odbyło się w M-stwie Przemysłu i Handlu przy współdzieleniu sfar handlowych i przemysłowych posiedzenie w sprawie projektu założenia w Warszawie Izby Handlowej dla spraw Belgijskich.

Radca Handlowy Rządu Polskiego w Brukseli Dr. Z. Gawroński poinformował zgromadzonych o obecnym stanie gospodarki w Belgji oraz o perspektywach przyszłych stosunków handlowych polsko-belgijskich.

Belgia jest zainteresowana w imporcie z Polski przedewszystkiem produktów naftowych i drzewa następnie jaja, nasiona i t. d. Polska te artykuły posiada na eksport i w dodatku jest w stanie odfiarować je po cenach najszlachetniej kalkulujących się w Belgji. Pod tym względem Polska zastąpi na rynku belgijskim Niemcy i Rosję.

Belgia ze swej strony interesuje się bardzo ruchem przemysłowym w Polsce i gotowa udzielić Polsce swych kapitałów, które ma w obecnej chwili w znacznym stopniu wolne.

Niedługo w M-stwie Przemysłu i Handlu odbędzie się dalsze zebranie celem definitywnego omówienia sprawy Izby Handlowej Polsko-Belgijskiej.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości co następuje:

- 1) Obrót wewnętrzny towarami na Ziemiach Wschodnich nie podlega odtąd żadnym ograniczeniom.
- 2) Wszelkie opłaty wywozowe, przywozowe i tranzytowe, pobierane przez Magistraty i Komisarzy powiatowych, znoszą się.

3) Przepustki towarowe utrzymują się tylko dla ładunków kolejowych, przewyższających 50 kilogramów, ze zbożem, produktami zbożowymi, solą i cukrem.

4) Przy przewożeniu kołowym wyżej wymienionych produktów (art. 3) bez względu na ich ilość—przepustki nie są potrzebne.

5) Przy przewożeniu kolejowym wymienionych w art. 3 produktów i przewyższających 50 kilogramów pozwoleń na przewóz, w granicach okręgów aprowizacyjnych, wydają inspektorowie aprowizacji.

6) Wszelkie towary, wywożone i przywożone do obszarów podległych władzy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, muszą być zaopatrzone w pozwolenie na przewóz. W tych wypadkach pozwolenie na przewóz towarów wydaje Przedstawiciel Komisarsza Generalnego w Warszawie, a na wywóz — Komisarz Okręgowy, oraz Przedstawiciel Komisarsza Generalnego (Rozporządzenie 52—Dziennik Urzędowy № 8).

Wilno, dn. 6 września 1919 r.

W/z. Komisarsza Okręgu Wileńskiego
Jan Piłsudski w. r.

Towarzystwo naftowe „Siła i Światło” RAFINERJA NAFTY W LIMANOWEJ

Największa Fabryka olejów mineralnych w Polsce, urządzona według najnowszych wymagań i techniki.

TERENY NAFTOWE:

ω Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Popielanach i Krośnie.

Sprzedają wszelkich produktów naftowych jako to:

Benzyna rektyfikowana, nafta, olej gazowy do motorów Diesla, Oleje smarowe dla przemysłu włóknistego, do maszyn, samochodów i wagonów kolejowych, cylindrów, maszyn parowych, oleje do kompresorów i transformatorów, smary do wozów, parafina, świece, asfalt etc.

Poszukuje się pośredników do sprzedaży na Kongresówkę i Poznańskie.

ADRES Biura Dyrekcji: WARSZAWA, Bielańska 18. Tel. Nr. 305—60.
» Biura sprzedaży: WARSZAWA, Leszno 40. Tel. Nr. 305—08.
» dla telegramów: „LIMANAFT WARSZAWA.”

Studjum psychologiczne

PRZY

Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Studjum ma za zadanie przygotowanie psychologów specjalistów oraz uzupełnienie wykształcenia osób interesujących się psychologią. Kurs nauk trzyletni. W roku akad. 1919/20 uruchomiony będzie rok pierwszy. Słuchaczem rzeczywistym może być każdy, kto posiada wykształcenie w zakresie szkoły średniej i zapisze się na całokształt. Słuchaczem wolnym może być każdy. Słuchaczów wolnych przyjmuje się na poszczególne wykłady.

Blizszych informacji udziela prof. dr. Wacław Radecki w pracowni psychologicznej Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Szopena 14 w poniedziałki i czwartki od 6 do 7-jej pp.

Zdrowie jest skarbem! Ziola z gór Harcu D-ra Lauera
Styenne w całym świecie w opakow. polsk. zalecane przez najslawniejsze powagi lekarskie, jedyny z najmniejszej ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczny wyrzut, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, obstrukcje, reumatyzm, oierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, grypy i cholery. Żądać w składach aptecznych Przedstawiciel: JÓZEF GROSSMAN, Warszawa, Chmielna 49, tel. 262-67

DZIENNIKI SZKOLNE, KAJETY,

tornistry, teczki i wszelkie materiały szkolne i biurowe poleca: **W. Borkowski, Wilno, S-to Jaska 5 i S-to Jaska 19**

Kursa Wieczorowe Handlowe i Buchalteryjne

Ludwisarska 4 (dawn. Preobrażewska)
Przyjmowanie podań trwa dalej w kancelarii od 5—6 wiecz.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 po pol. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. I. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

DR. KONECZNY

choroby zębów, sztuczne zęb. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jaska № 4.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Przyjmuje od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrzka) 6—9 obok Ostrej Bramy.

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne: syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. I. Abramowicz

Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27—2, Przyjm. od 10—1 i 4—7

doskonałe obiady domowe ul. Jagiellońska 7 m. I, od 12 do 4. Ceny przystępne. 486

LICYTACJA

ω **Lombardzie Miejskim** ul. Trocka № 14, d. 10 września r. b. między g. 10 i 2 po poł odbędzie się sprzedaż z licytacji fantów tegoż lombardu, których termin wykupu wraz z 2-miesięczną prolongatą upłynął z d. 31-go lipca 1919 r.

Transportowe biuro przyjmuje przewózki mebli i różnych rzeczy. S-to Jaska 22—3. 480

Trwałe i Tania! To są zelówki gumowe do obuwia—przyklejam najnowszym sposobem, przyjmuję wszelką szewską reparację. Reparaty kłosek. **Wileńska 17. PRACOWNIA POLSKA.** 482

Wymieniam pieniądze carskie, dmitrijskie, kierienki, sowieckie, drobne moneci rosyjskie, srebrne i złote ruble, Osty (bony), serji, obligacji, rentę, zastawne listy Wileńskiego i in. banków, ros. woj. zajmy, «zajom swobody» i roz. proc. pap. Kantor Szcześniełowicza, Wilno, Zawalna 60—7 (n. Tokuczki)

WAGI

dziesiętn. i czterdziestn. poleca:

Zygmunt Nagrodzki

Skład Masz. Rolniczych UL. ZAWALNA № 11-A.

Potrzebna kasjerka

Wymagane: znajomość czynności kasowych oraz poważne rekomendacje. Księgarnia J. Zawadzkiego, 4—6 po poł.

Do sprzedania zaprzęg. Klacz 7 lat, wyjeżdżona pod konno i biedka wraz z uprzęcią. Dowiedzieć się ulica S-to Jaska 19—23, od g. 9—11 i 1—3.

Jest do sprzedania wapno dobrze wypalone po najniższej cenie we wsi Oszkiny o 8 wiorst od Wilna po Werkowskim trakcie u gospod. Józefa Danowskiego 48x

Kupuję starożytności, srebro, złoto, biżuterję brylantową, porcelanę, meble, brązy i wogóle ładne stare rzeczy. Mag. A. Kac, Wileńska № 7, naprzec. apteki Mikutowicza.

KUPUJĘ i sprzedaję pianina, fortepiany, gramofony, płytki i maszyny do szycia używane. Magazyn Szwedanca, Wilno, ul. Wileńska 16. Za rekomend. placę wielki procent

KUPUJĘ CENNOŚCI, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga

Wyjeżdżając sprzedaję meble salonowe i stołowe. 2 S-to Jakóbski 16—15 65

1 lub 2 pokoje do wynajęcia. Królewska 5—1, od 2—4 g.

Potrzebny pokój czysto umeblowany. Oferty składać II Junkierska 33—16. T. P.

Kto do 15 września 1919 roku nie ureguluje rachunków za nabyte parce na Antokolu u p. Ogińskiego, będzie zmuszony uczynić to drogą sądową. Adr. Kasztanowa № 4—11. 487

Osoba, która zabrała z szatni sali «Lutni» w sobotę, dn. 6-IX na II przedstawieniu pozostawioną tam laskę z drzewa winogronowego z ostrym okuciem, **stanowiącą dla właściciela wielką pamiątkę rodzimą**—proszona jest o zwrócenie jej lekarzowi powiatowemu dr. Jakubowskiemu (Zawalna 16—7).

Rozkład jazdy

ociągów odchodzących i przychodzących do Wilna.

Na szlaku Wilno—Białystok.
№ 1 (pośpieszny) odjazd 8—19 m.
» 2 » przyjazd 22—04 »
» 23 (osobowy) odjazd 20—00 »
» 24 » przyjazd 11—50 »

Na szlaku Wilno—Mińsk.
№ 453 (osobowy) odjazd 10—05 m.
» 454 » przyjazd 5—15 »

Na szlaku Wilno—Dziwińsk.
№ 951 odjazd 11—00 m.
» 952 przyjazd 4—50 »

Na szlaku Wilno—Lida.
№ 501 odjazd 23—00 m.
» 502 przyjazd 7—00 »

Na szlaku Wilno—Baranowicz.
№ 507 odjazd 8—00 m.
» 508 przyjazd 17—55 »